

II Księga Królewska

Rozdział 5

1. Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i doznawał względów, ponieważ przez niego Pan spowodował ocalenie Aramejczyków. Lecz ten człowiek - dzielny wojownik - był trędowaty. 2. Aramejczycy podczas napadu łupieskiego uprowadzili z ziemi Izraela młodą dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana. 3. Ona rzekła do swojej pani: O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go wówczas uwolnił od trądu. 4. Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu, powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. 5. A król Aramu odpowiedział: Ruszaj w drogę! A ja pošlę list do króla izraelskiego. Wyruszył więc, zabierając ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota i dziesięć ubrań na zmianę. 6. I przedłożył królowi izraelskiemu list następującej treści: Z chwilą gdy dojdzie do ciebie ten list, [wiedz], iż posyłam do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uwolnił od trądu. 7. Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi uwolnić człowieka od trądu! Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie szuka zaczepki ze mną? 8. Lecz kiedy Elizeusz, mąż Boży, dowiedział się, iż król izraelski rozdarł swoje szaty, polecił powiedzieć królowi: Czemu rozdarłeś szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. 9. Więc Naaman przyjechał swymi końmi i swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. 10. Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty! 11. Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszy ręką nad miejscem [chorym] i odejmie trąd. 12. Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykąpać i być oczyszczonym? Pełen gniewu zawrócił, by odejść. 13. Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: Mój ojczy, gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty. 14. Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego chłopca i został oczyszczony. 15. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjąć dar od twego sługi! 16. On zaś odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję nie wezmę! Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. 17. Wtedy Naaman rzekł: Jeśli już nie [chcesz], to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu. 18. To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, opiera się na moim ramieniu - wtedy i ja muszę oddać pokłon w świątyni Rimmona. Gdy

więc będę oddawał pokłon w świątyni Rimmona, tę tylko czynność niech Pan Bóg przebaczy twemu słudze! **19.** Elizeusz odpowiedział mu: Idź w pokoju! Kiedy odszedł od niego szmat drogi, **20.** Gechazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka, Naamana, nie przyjmując od niego rzeczy, które przyniósł. Na życie Pana - pobiegnę za nim i wezmę od niego cokolwiek. **21.** I pobiegł Gechazi za Naamanem. Kiedy Naaman ujrzał, że biegnie za nim, zeskoczył z wozu na jego spotkanie i powiedział: Czy [wszystko] idzie dobrze? **22.** Odpowiedział: Dobrze. Pan mój polecił mi powiedzieć: Teraz oto przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraima, synowie prorocy. Daj mi, proszę, jeden talent srebra i dwa ubrania na zmianę. **23.** Odpowiedział Naaman: Racz przyjąć dwa talenty. Nalegał na niego, zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach, do tego dwa ubrania na zmianę, i wręczył dwom swoim sługom, którzy to nieśli przed nim. **24.** Kiedy przyszedł do Ofelu, Gechazi odebrał te rzeczy z ich rąk i złożył w domu. Następnie odprawił mężów, którzy odeszli. **25.** Sam zaś poszedł i stawiał się przed swoim panem, a Elizeusz zapytał go: Skąd ty idziesz, Gechazi? Odparł: Sługa twój nigdzie nie chodził. **26.** Lecz on powiedział do niego: Nie, serce moje ci towarzyszyło, kiedy ktoś odwrócił się na wozie swoim na twoje spotkanie. Czy teraz jest czas brać srebro, aby nabywać ubrania, drzewa oliwne, winnice, drobne i większe bydło, niewolników i niewolnice? **27.** A trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze. Gechazi więc oddalił się od niego biały jak śnieg od trądu.